

II kwartał 2010 r.

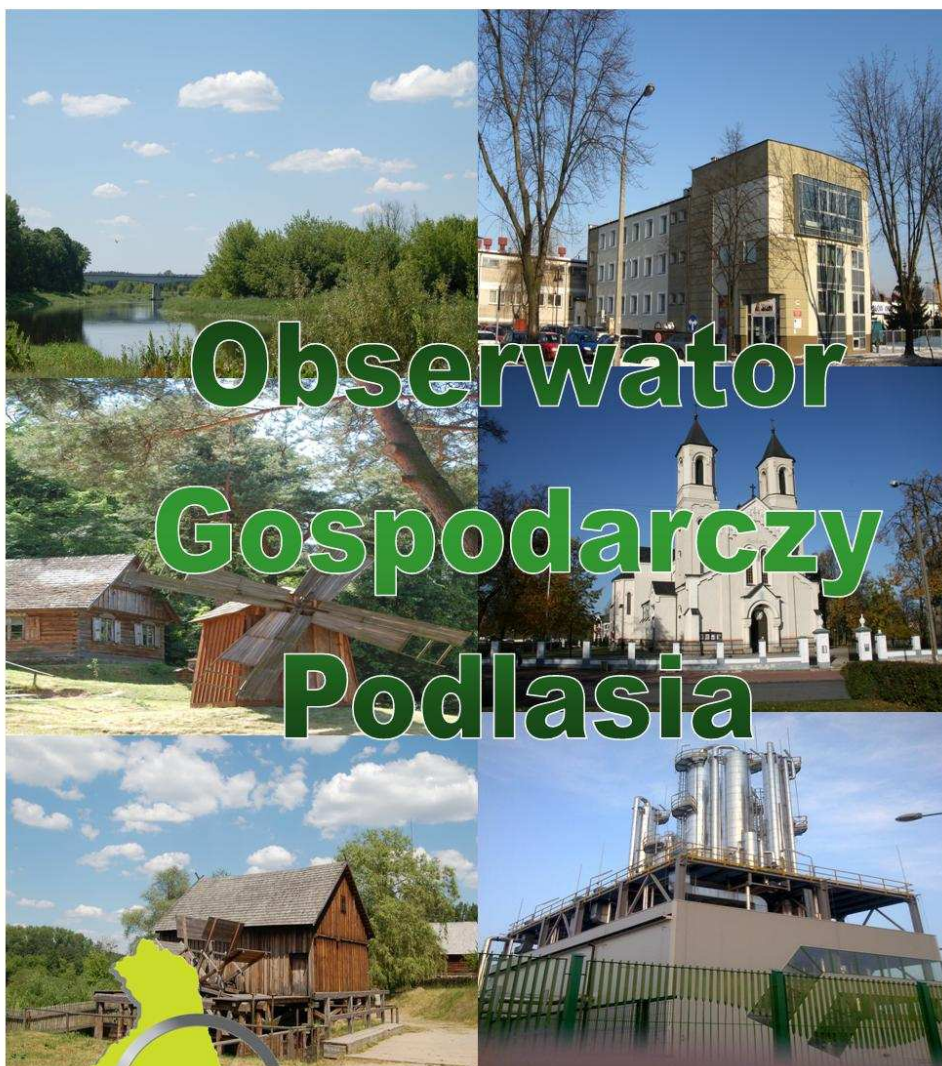


KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku



Podlaskie Obserwatorium
Rynku Pracy i Prognoz Gospodarczych

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

Wstęp

Szanowni Państwo,

Dzięki współpracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku z naukowcami podlaskich uczelni jesteśmy w stanie dostarczać Państwu cennej informacji na temat przyczyn występowania w gospodarce regionu pewnych zjawisk oraz ich skutków. Ich objaśnienie znajduje się na kartach Obserwatora Gospodarczego Podlasia za II kwartał 2010 r., do którego lektury mam zaszczyt Państwa zaprosić.

Tym z Państwa, którzy zająć do niego po raz pierwszy wydawać by się mogło, iż jest to jeszcze jedno zestawienie statystyk, o wartości wyłącznie historycznej. Otóż nie, jak podkreślałam często wcześniej, publikacja nie tylko wyjaśnia co kryją w sobie pojęcia interpretowanych danych, ale również wyciąga na podstawie ich analizy wnioski na przyszłość.

Co czeka podlaską gospodarkę w następnym kwartale? Czy ziściły się poprzednie prognozy? Tych z Państwa, którzy są ciekawi odpowiedzi na powyższe pytania zachęcam po raz kolejny do zajrzenia w karty Obserwatora.

Janina Mironowicz

DYREKTOR

Wojewódzkiego Urzędu Pracy

w Białymstoku

Komentarz Eksperta:

Prof. nadzw. dr hab. Bogusława Plawgo

Początek roku na podstawie danych za I kwartał 2010 roku oceniany był jako okres stabilizacji zatrudnienia i wyników finansowych, jednak bez wyraźnych symptomów poprawy sytuacji na rynku pracy. Na koniec II kwartału sytuacja na rynku pracy nieznacznie się poprawiła. Jednak może to być wynikiem wahań sezonowych. W samej jednak gospodarce regionu występują zarówno korzystne, jak i negatywne trendy, o niewielkiej intensywności, których łączne działanie utrzymuje stan względnej stabilności przy niskim poziomie aktywności. Nadal brak silnych tendencji wzrostowych, choć pewne pozytywne symptomy ujawniły się na rynku konsumpcyjnym i w budownictwie specjalistycznym, wzrosła też nieznacznie liczba podmiotów gospodarczych. Z drugiej strony nakłady inwestycyjne nadal spadają, a, co szczególnie ważne, ożywczy trend wzrostu produkcji przemysłowej został zahamowany.

Niniejszy komentarz do „Indykatorów Podlaskiej Gospodarki” pozostaje w układzie trzech rynków: producenta, konsumenta i rynku pracy.

Rynek producenta

Podmioty gospodarki narodowej

Początek roku w województwie podlaskim zaznaczył się niewielką, ale jednak spadkową tendencją w zakresie liczby podmiotów gospodarczych. Zjawisko to może niepokoić, szczególnie w świetle rosnącej liczby podmiotów w całym kraju. Z danych na koniec czerwca 2010 r. wynika, iż w województwie zarejestrowane były 89752 podmioty, czyli o 0,1% mniej niż w końcu czerwca 2009 r. Jednocześnie należy zauważyć, że w całym pierwszym półroczu 2010 r. z prowadzenia działalności gospodarczej zrezygnowało 4957 jednostek, natomiast zarejestrowanych zostało 5331 podmiotów rozpoczynających działalność. Niekorzystne tendencje zaobserwowane w I kwartale doprowadziły do sytuacji, w której na koniec pierwszego półrocza odnotowujemy mniej podmiotów gospodarczych niż przed rokiem. Jednocześnie najnowsze dane wskazują, że w II kwartale wyraźnie przeważała tendencja do utrzymywania się większej liczby firm nowopowstałych niż wyrejestrowywanych. Można zatem powiedzieć, że II kwartał okazał się pomyślny i przełamana została niekorzystna tendencja do spadku liczby firm odnotowywana na przełomie roku, komentowana w poprzednich Obserwatorach. Wzrost liczby podmiotów w II kwartale upodobił w tym obszarze sytuację w regionie do wzrostowych trendów krajowych.

Produkcja sprzedana przemysłu

W czerwcu 2010 r. produkcja sprzedana przemysłu wyniosła 1363,2 mln zł (w cenach bieżących). Jej poziom (w cenach stałych) zwiększył się w odniesieniu do końca I kwartału o 2,5%, natomiast w stosunku rocznym był to poziom wyższy o 4,7%. W poprzednim Obserwatorze mogliśmy śledzić bardzo dynamiczny wzrost produkcji sprzedanej przemysłu w województwie podlaskim w I kwartale. Wnioskowano, że „że właśnie przemysł stał się podstawowym kołem napędowym gospodarki regionu.” Jednocześnie jednak komentowano „Spodziewane w 2010 roku zahamowanie tempa wzrostu produkcji sprzedanej przemysłu jeszcze nie nastąpiło, jednakże nie oznacza to, iż można bezkrytycznie oczekiwać dalszych wzrostów”. Ta prognoza niestety w II kwartale zaczęła się potwierdzać. Dynamika wzrostów produkcji sprzedanej, choć jeszcze dodatnia, to uległa radykalnemu obniżeniu. Niestety słabnącą dynamikę produkcji sprzedanej przemysłu w regionie widać szczególnie wyraźnie na tle danych ogólnopolskiej, gdzie w skali kraju odnotowano w czerwcu wzrost o 7,0% w stosunku do poprzedniego miesiąca oraz o 14,5% w porównaniu z czerwcem ubiegłego roku. Zatem, o ile w I kwartale odnotowywaliśmy w regionie bardziej dynamiczne zmiany produkcji sprzedanej niż w kraju, to obecnie musimy zauważyć, że dynamika wzrostu produkcji w skali kraju się utrzymała, natomiast w regionie zgodnie z wcześniejszą prognozą wchodzimy w okres stagnacji produkcji przemysłowej. Należy zakładać, że ta niekorzystna tendencja będzie się utrzymywała w III kwartale 2010 roku. Ta generalna, niekorzystna tendencja nie jest jednak na tyle silna, iż nie możemy się spodziewać sezonowych wzrostów na przełomie III i IV kwartału. Niestety nadal należy podtrzymać opinię, iż trwalsza ekspansja musi opierać się na zdobywaniu i rozszerzaniu zewnętrznych rynków zbytu, co będzie warunkowane inwestycjami, albowiem proste rezerwy po okresie regresu gospodarczego już raczej się wyczerpały.

Bardziej szczegółowe dane o przychodach ze sprzedaży wyrobów i usług w przedsiębiorstwach przemysłowych w okresie styczeń-czerwiec 2010 r. potwierdzają powyższą diagnozę, ale także pozwalają się bliżej przyjrzeć strukturze zmian sprzedaży w przekroju branżowym. Ogólna wartość przychodów ze sprzedaży wyrobów i usług w przedsiębiorstwach przemysłowych zamknęła się kwotą 7697,4 mln zł (w cenach bieżących) i była o 4,7% (w cenach stałych) wyższa od przychodów uzyskanych w ubiegłym roku. Tymczasem w skali kraju odnotowano wzrost o 10,6%. W regionie największe przyrosty zanotowano w następujących działach: produkcja wyrobów z metali (o 31,7%), produkcja wyrobów z drewna, korka, słomy i wikliny (o 25,0%), odprowadzanie i oczyszczanie ścieków (o 16,0%), produkcja maszyn i urządzeń (o 9,8%), produkcja artykułów spożywczych (o 6,1%), produkcja mebli (o 3,9%). Poziomu sprzedaży z analogicznego okresu

ubiegłego roku nie uzyskano między innymi w: poligrafii i reprodukcji zapisanych nośników informacji (87,8% wartości produkcji ubiegłorocznej), produkcji wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych (94,3%), produkcji odzieży (94,4%), produkcji wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (96,3%). Wyniki te potwierdzają hipotezę sformułowaną w poprzednim Obserwatorze o nowych trendach w zakresie regionalnej specjalizacji przemysłu. Najbardziej ewidentne są w tym zakresie wyniki produkcji wyrobów z metalu, natomiast dynamicznie rosnąca w pierwszym kwartale produkcja działu produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep uległa spowolnieniu. Konsekwentnie postępuje regres w produkcji odzieży.

Produkcja budowlano-montażowa

Od połowy 2009 roku włącznie z I kwartałem 2010 następowały niekorzystne zmiany w zakresie produkcji budowlano-montażowej, na co nałożyły się dodatkowo niepomyślne warunki atmosferyczne z początku roku. Wartość produkcji budowlano-montażowej zrealizowanej w czerwcu 2010 roku wyniosła 200,6 mln zł i była o 17,3% wyższa od zanotowanej w maju bieżącego roku, zaś o 3,6% niższa w porównaniu z czerwcem 2009 r. W II kwartale wystąpiły zatem tendencje wzrostowe, ale nie na tyle silne aby nadrobić niższą aktywność w poprzednich miesiącach. W całym pierwszym półroczu 2010 r. produkcja budowlano-montażowa ukształtowała się na poziomie 726,5 mln zł i zmniejszyła się o 9,1% w stosunku do zanotowanej przed rokiem. W okresie styczeń-czerwiec bieżącego roku wartość robót o charakterze inwestycyjnym, stanowiących 56,8% produkcji budowlano-montażowej, zmalała o 10,9% w stosunku do uzyskanej w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Bardziej szczegółowa analiza sytuacji w budownictwie wymaga rozważenia zmian sprzedaży w głównych grupach przedsiębiorstw tej branży. W strukturze przedsiębiorstw budowlano-montażowych największy udział posiadały jednostki zajmujące się budową budynków, ich udział sprzedaży produkcji budowlano-montażowej w okresie pierwszych 6 miesięcy 2010 roku wyniósł prawie połowę całej sprzedaży, bowiem dokładnie 46,9%. W tej wiodącej grupie przedsiębiorstw na rynku budowlanym odnotowano bardzo duży spadek wartości sprzedanej przez nie produkcji, bowiem aż o 26,0% w stosunku do roku ubiegłego. Drugą ważną grupę firm stanowiły przedsiębiorstwa wykonujące roboty budowlane specjalistyczne, których udział w sprzedaży produkcji budowlano-montażowej ukształtował się na poziomie 27,9%. W skali I półrocza wartość usług budowlano-montażowych w tych firmach wzrosła o 31,2% w stosunku do zanotowanej przed rokiem. Dane te można interpretować w ten sposób, że pogłębia się zapewne zapaść na rynku

budownictwa mieszkaniowego i kubaturowych inwestycji przedsiębiorstw. Natomiast sprzedaż budownictwa jest silnie podtrzymywana przez budowę infrastruktury, prawdopodobnie współfinansowanej ze środków Unii Europejskiej. Wydaje się zatem, że w budownictwie ukształtowały się dwie odmienne co do kierunku tendencje. Z jednej strony utrzymuje się, a nawet pogłębia spadkowa tendencja w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym. Z drugiej strony rośnie sprzedaż specjalistycznych usług budowlanych napędzana napływem środków unijnych. Obecnie, w końcu II kwartału oba zjawiska zrównoważyły się, co doprowadziło do względnej stabilizacji produkcji budowlano-montażowej. Biorąc pod uwagę, że w kolejnych kwartałach można oczekiwać nawet zwiększenia wydatków na finansowanie rozwoju infrastruktury współfinansowanych z programów operacyjnych, należy spodziewać się, iż sprzedaż w budownictwie będzie rosła. Jednakże nie oznacza to trwałego, wieloletniego korzystnego trendu – ten bowiem musi opierać się na trwalszym popycie w zakresie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Tu jednak trudno dostrzec wyraźniejsze oznaki ożywienia. W okresie styczeń – czerwiec wydano 1670 pozwoleń na budowę mieszkań, co stanowi 89 % liczby sprzed roku. Nie widać zatem poprawy, a raczej dalszy regres na rynku budownictwa mieszkaniowego. Warto ten wskaźnik porównać z liczbą mieszkań oddawanych do użytku w tym samym czasie. W okresie styczeń-czerwiec 2010r. w województwie podlaskim oddano do użytkowania 1896 mieszkań, tj. o 36,5% więcej niż przed rokiem (w kraju zanotowano spadek o 16,0%). Warto zauważyć, że w tym okresie oddawano więcej mieszkań niż wydawano pozwoleń na budowę, co niekorzystnie rokuje przyszłą sprzedaż budownictwa mieszkaniowego. Ma na to wpływ zapewne nowa polityka banków ograniczająca dostęp do kredytów hipotecznych i odroczone skutki poczucia mniejszej stabilności dochodowej mieszkańców, wynikające z zjawisk kryzysowych. W średniej perspektywie te czynniki nie ulegną raczej zmianom, zatem na rynku mieszkań można się spodziewać dalszego spadku czy najwyżej stabilizacji na niskim poziomie.

Niekorzystne zmiany w dużej części przedsiębiorstw branży budowlanej przełożyły się na istotny spadek wydajności pracy. W okresie styczeń-czerwiec 2010 r. przychód ze sprzedaży wyrobów i usług w budownictwie w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w budownictwie wyniósł 152391 zł, co stanowi spadek o 5,2% w stosunku do poziomu zanotowanego rok wcześniej. Taka zmiana może przynieść pogorszenie sytuacji finansowej przynajmniej części firm budowlanych.

Sprzedaż detaliczna towarów

Sprzedaż detaliczna (w cenach bieżących) jednostek handlowych i niehandlowych w czerwcu 2010 r. wyniosła 624,8 mln zł, a jej poziom był o 6,1% wyższy od zanotowanego w poprzednim miesiącu oraz o 8,0% wyższy niż rok wcześniej. Stosunkowo wysoki poziom – choć nie aż tak jak w czerwcu, sprzedaż detaliczna osiągnęła także w kwietniu i w maju. Korzystne zmiany sprzedaży detalicznej w II kwartale mogą być pewnym zaskoczeniem. Spowodowały, że w pierwszym półroczu 2010 r. sprzedano w detalu towary o 2,0% wyższej wartości niż w takim samym okresie 2009 r. Mimo wszystko oznacza to w istocie stagnację popytu konsumpcyjnego indeksowaną o wskaźnik inflacji. Można zatem – mimo dobrych wyników czerwca - w perspektywie pierwszych 6 miesięcy podtrzymać opinie z poprzedniego Obserwatora, iż „...wewnętrzna sprzedaż detaliczna nie będzie stymulowała wzrostu regionalnej gospodarki.”

Lepsze zrozumienie sytuacji w obszarze popytu konsumpcyjnego można sobie wyrobić analizując dynamikę sprzedaży detalicznej placówek handlowych o różnym profilu. I tak w przedsiębiorstwach zgrupowanych w kategorii „pozostałe” sprzedaż istotnie wzrosła, bo aż o 34,1% w stosunku do roku ubiegłego, podobnie w jednostkach prowadzących sprzedaż w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych wzrost wyniósł o 7,7%. Wzrosty sprzedaży dotyczyły więc w największym stopniu małych sklepów dostarczających artykuły pierwszej potrzeby. Największe spadki natomiast odnotowano w przedsiębiorstwach w grupach: prasa, książki, pozostała sprzedaż w wyspecjalizowanych sklepach - o 55,8%, meble, RTV, AGD - o 24,0%. Taka struktura zmian sprzedaży detalicznej potwierdza hipotezę sformułowaną w poprzednim Obserwatorze, iż „strukturę zmian można odczytywać jako dążenie mieszkańców regionu do oszczędzania na wydatkach skierowanych na produkty luksusowe i trwałego użytku. Jest to charakterystyczne zachowanie w okresach dekoniunktury i spadku dochodów.” Odnotowane wzrosty sprzedaży detalicznej nie zapowiadają zatem wyraźnego ożywienia w kolejnym kwartale. Należy się jednak liczyć, że zapoczątkowany w czerwcu umiarkowany wzrost sprzedaży może się jeszcze przełożyć na wyniki lipca. Jednak bez zmian dochodów, polityki kredytowej banków, a przede wszystkim nastrojów konsumentów nie można się spodziewać wzrostu zakupów dóbr trwałego użytku i silnego wzrostu sprzedaży detalicznej.

Wyniki finansowe przedsiębiorstw

W poprzednim Obserwatorze odnotowaliśmy bardzo korzystne zmiany wyników finansowych przedsiębiorstw w I kwartale 2010 roku zarówno w stosunku do ostatniego kwartału 2009 roku, jak

i przede wszystkim w stosunku do kryzysowego I kwartału 2009. Bardzo pozytywny obraz wyników finansowych w pewnym stopniu zaburzał jedynie zaobserwowany systematyczny spadek wskaźnika rentowności obrotu brutto, który wyniósł w pierwszym kwartale 2,3%. Wnioskowano na tej podstawie, iż dostosowanie po stronie kosztów pozwoliło uzyskać pozytywne wyniki finansowe, jednak nie stanowi to dobrej prognozy na przyszłość. Potrzebne jest przede wszystkim zwiększenie sprzedaży. Jeśli jednak to nie będzie możliwe, należy się spodziewać dalszych cięć kosztów. Dane za pierwsze półrocze 2010 wykazały, że łączny wynik finansowy brutto firm województwa podlaskiego za pierwsze półrocze osiągnął wartość 412,2 mln zł i był porównywalny z tym, jaki został osiągnięty w analogicznym okresie roku ubiegłego (432,0 mln). Na minimalnie gorsze wyniki tegoroczne złożyły się o około 10 mln niższe zyski i o około 10 mln wyższe straty przedsiębiorstw. Generalnie jednak w ujęciu danych syntetycznych można powiedzieć, że sytuacja finansowa przedsiębiorstw jest stabilna. Wskaźnik rentowności obrotu za pierwsze 6 miesięcy ukształtował się na poziomie 2,8% co oznacza jego pewną poprawę szczególnie właśnie w II kwartale. Analiza wskaźnika rentowności dla poszczególnych sekcji przedsiębiorstw potwierdza trudną sytuację budownictwa. W pierwszym kwartale wskaźnik ten w tej grupie przedsiębiorstw ukształtował się na poziomie – 5,2%, aby za cały okres styczeń – czerwiec osiągnąć dodatni, ale istotnie niższy niż średnio poziom 2%. Gorsze wyniki odnotowano jedynie w sekcji transport i gospodarka magazynowa, gdzie rentowność brutto była ujemna na poziomie - 1,4 %. O ile jednak budownictwo (za sprawą dobrych wyników firm zajmujących się budową infrastruktury) poprawiło swoje wyniki, to sytuacja w transporcie ulega pogorszeniu. Jest to sekcja, która aktualnie boryka się z największymi trudnościami finansowymi. Na podstawie tylko danych statystycznych trudno ocenić źródła tej sytuacji, zalecane byłoby przeprowadzenie analiz jakościowych, które mogły by ujawnić mechanizmy obniżania rentowności w tej branży. Na podstawie tylko danych statystycznych można zauważyć dosyć istotny spadek przychodów, które wyniosły w pierwszym półroczu 2010 roku 265,5 mln zł, podczas gdy w 2009 r. było to 299 mln zł. Wygląda więc na to, że transport cierpi z powodu niższej wymiany towarowej będącej konsekwencją kryzysu. Analizując szczegółowo zyski i straty w poszczególnych grupach firm, można wyraźnie potwierdzić hipotezę o dwoistości rynku firm budowlanych. Okazuje się, że w I półroczu 2010 poważne zyski zrealizowano właśnie w budownictwie, bo w wysokości 45,0 mln, ale także w budownictwie zanotowano 26,5 mln strat.

Nakłady inwestycyjne

Dopiero obecnie są dostępne dane o nakładach inwestycyjnych przedsiębiorstw za 2010 rok. Warto więc przypomnieć, iż w 2009 roku w województwie podlaskim

w stosunku do roku 2008 nastąpił spadek nakładów inwestycyjnych o prawie 30%. Był to spadek charakterystyczny dla okresu kryzysowego, jednak głębszy niż średnio w kraju. Nakłady inwestycyjne za pierwsze sześć miesięcy wyniosły 410,0 mln zł, co oznacza nieznaczny spadek w stosunku do słabego 2009 roku o 2,2%. Sam spadek jest nieznaczny, jednakże świadczy o utrzymywaniu się niskiego poziomu inwestycji. W ramach tej wysoce niekorzystnej sytuacji można jedynie stwierdzić, że dynamika nakładów w maszyny i urządzenia była jednak dodatnia i wyniosła 103,8%. Wyraźnie natomiast spadły nakłady na budynki i budowle, osiągając wartość 88,5% wartości analogicznego okresu roku ubiegłego. Pewna zmiana struktury inwestowania jest korzystna, bowiem to właśnie nakłady w urządzenia i technologie przede wszystkim zwiększają konkurencyjność regionalnej gospodarki. Jako pozytywną tendencję można interpretować samo obniżenie tempa spadku nakładów inwestycyjnych i zapewne ich stabilizację w II kwartale. Sam jednak poziom nakładów inwestycyjnych jest zdecydowanie niesatysfakcjonujący zarówno od strony modernizacji aparatu wytwórczego, jak i wielkości popytu inwestycyjnego, który w niedostatecznym stopniu pobudza gospodarkę regionu. Nadal zatem niski, a nawet spadający poziom nakładów inwestycyjnych można postrzegać jako podstawowy hamulec rozwoju gospodarczego. Dane o nakładach inwestycyjnych nie pozwalają optymistycznie patrzeć na możliwości wzrostu gospodarczego w drugim półroczu 2010 roku. Można powtórzyć diagnozę z poprzedniego Obserwatora, gdzie stwierdzono, iż „główną formą reakcji firm na sytuację recesyjną było ograniczanie kosztów i wycofywanie się z inwestycji. Ten sposób zachowań zaciążył na ogólnej sytuacji gospodarczej w województwie i prawdopodobnie będzie jeszcze obserwowany w najbliższych kwartałach”. Obecnie można to uzupełnić jedynie twierdzeniem, że spadek nakładów został wyhamowany, brak jednak symptomów odwrócenia tendencji. Zatem należy podtrzymać poprzednie prognozy.

Rynek Konsumenta

Ludność

Na koniec I kwartału dane o liczbie ludności województwa podlaskiego wykazały 1189327 mieszkańców regionu, z czego wynika, że ubyło 404 mieszkańców w stosunku do 31 grudnia 2009 roku. Mamy zatem do czynienia z kontynuacją opisywanej już we wcześniejszych Obserwatorach stałej tendencji do zmniejszania się populacji województwa. Dane za ten kwartał warto porównać z ogólnym spadkiem liczby ludności odnotowanym w całym 2009 roku, który wyniósł 1739 osób. Spadek z I kwartału można w tym kontekście uznać za względnie proporcjonalny do spadków ubiegłorocznych. Oznacza to, że spadkowy trend liczby ludności utrzymuje się na stałym poziomie bez

tendencji do zmian i można go oszacować na poziomie 0,15 % w skali rocznej. Przy takim tempie spadku liczba ludności województwa podlaskiego pod koniec roku osiągnie poziom 1187543 osoby.

Wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych

W pierwszym kwartale 2010 roku wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych, który w poprzednich kwartałach 2009 roku był nieco niższy niż średnio w kraju - zrównał się z krajowym osiągając poziom 103%. Inflacja w Polsce w kolejnych miesiącach maju i czerwcu obniżyła się odpowiednio do poziomu 102,2 % 102,3%. Z punktu widzenia sytuacji w regionie najciekawszym zjawiskiem było wyrównanie się inflacji regionalnej i krajowej. Wcześniejsze utrzymywanie się nieco niższego tempa wzrostu cen w regionie interpretowano jako przejaw, „iż prawdopodobnie bariera popytowa w regionie jest silniejsza niż przeciętnie w kraju i sprawia, że wzrosty cen są minimalnie niższe niż średnio w Polsce”. Dane za I kwartał świadczyłyby z tego punktu widzenia o pewnym zwiększeniu siły nabywczej w regionie i związanej z tym nieco większej presji inflacyjnej. Należy na tę kwestię spojrzeć przez pryzmat zmian przeciętnego wynagrodzenia, które odnotowano w I kwartale i były dyskutowanych w poprzednim Obserwatorze. Stwierdzono tam, że „Stosunkowo szybki wzrost wynagrodzeń w województwie, nie odpowiada tempu wzrostu sprzedaży ani wzrostu wydajności pracy. W tej sytuacji, wzrosty wynagrodzeń muszą niepokoić i wydają się tłumaczyć omawianą wyżej spadającą rentowność firm”. Obecnie po upływie kwartału możemy dodać, iż odnotowywany dynamiczny wzrost wynagrodzeń z I kwartału doprowadził do podważenia tempa inflacji w regionie. Samo zrównanie tempa wzrostu cen w województwie i w kraju nie wywoła szczególnie negatywnych konsekwencji gospodarczych, przyczynia się jednak do pewnego wzrostu kosztów utrzymania ludności.

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw

W I kwartale 2010 roku zanotowano wzmiankowane wyżej wysokie tempo wzrostu płac, które przewyższało tempo wzrostu wydajności pracy. Na koniec czerwca 2010 roku przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w województwie podlaskim osiągnęło poziom 2 852,4 i było wyższe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego o 4,9%. W tym samym okresie wzrost wynagrodzeń w Polsce osiągnął wartość 3,5%. Utrzymuje się zatem wyższa dynamika wynagrodzeń w regionie niż w kraju, ale jest to raczej zasługa zmian z pierwszych miesięcy roku. W II kwartale dynamika wzrostu została zahamowana i przybliżamy się do zmian wynagrodzeń zbliżonych do odnotowywanych w kraju. Z punktu widzenia konkurencyjności przedsiębiorstw należy to uznać za zjawisko pozytywne. Jednak z punktu widzenia aspiracji konsumpcyjnych mieszkańców,

czy zachęcania młodzieży do pozostawania w regionie spadek tempa wzrostu wynagrodzeń z pewnością nie jest odbierany jako zjawisko korzystne. Należy bowiem pamiętać, że w czerwcu średnie wynagrodzenie w Polsce wynosiło 3 403,7, a zatem o prawie 20 % więcej niż w województwie. Dodatkowo należy pamiętać, że mieszkańcy porównują swoje wynagrodzenia nie tyle z abstrakcyjną średnią (w której skład wchodzi także niskie wynagrodzenia z regionów słabiej rozwiniętych jak podlaskie), lecz z wynagrodzeniami z innych, wyżej rozwiniętych regionów, a wówczas różnice na niekorzyść podlaskiego stają się znacznie większe. Tym niemniej, mając świadomość potencjału regionalnej gospodarki i jej konkurencyjności oraz możliwości rozwojowych, w tym związanych z możliwością zwiększania zatrudnienia, wyhamowanie tempa wzrostu płac należy uznać za zjawisko odpowiednie. Wypada oczekiwać zrównania się tempa wzrostu wynagrodzeń w regionie i w kraju w kolejnych kwartałach.

Rynek pracy

Liczba osób aktywnych zawodowo

Mamy po raz pierwszy w tym roku dane na temat aktywności zawodowej zarówno w I, jak i w II kwartale 2010 roku. Liczba osób aktywnych w I kwartale wyniosła 523 tys. i wzrosła do 539 tys. w II kwartale. Porównując wyniki II kwartału do analogicznego okresu roku ubiegłego można zauważyć wzrost liczby osób aktywnych zawodowo o 6 tys. Nie jest to duża różnica zważywszy, że wskaźnik podlega istotnym wahaniom sezonowym. Wskaźnik aktywności zawodowej liczony w procentach osiągnął w II kwartale poziom 54,9% i był nieco niższy niż średnio w kraju (55,7%). Z punktu widzenia sytuacji na rynku pracy znacznie ważniejszy jest wskaźnik zatrudnienia ujawniający procentowy udział ludności pracującej w ogólnej liczbie ludności. Ten zaś osiągnął wartość 49% na koniec II kwartału i był niższy niż w kraju, gdzie osiągnął wysokość 50,4%. Tu różnica na niekorzyść regionu okazuje się już widoczna. Wprawdzie sam wskaźnik poprawił się znacząco w stosunku do I kwartału (47,3%), to jednak w ujęciu rocznym jego zmiany okazały się niekorzystne, bowiem w II kwartale 2009 roku wskaźnik zatrudnienia wynosił 51,2 i wówczas był wyższy niż średnio w Polsce. Relacjonowane zmiany należy traktować jako niekorzystne, oznaczające spadek aktywności zawodowej. Źródłem obniżenia aktywności zawodowej można poszukiwać w zmianach demograficznych, ale prawdopodobnie jednak przede wszystkim w niekorzystnej sytuacji na rynku pracy w ostatnim okresie w województwie. Możliwości poprawy sytuacji w tym obszarze zależą również od prognoz zmian zatrudnienia.

Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw

W poprzednim Obserwatorze omawiana była niekorzystna tendencja do głębszej niż w kraju redukcji zatrudnienia w województwie podlaskim. Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w czerwcu wyniosło 97444 osoby, co oznacza wzrost o 0,2% w stosunku do maja, ale spadek o 0,3% w porównaniu z czerwcem 2009 r. W skali kraju przeciętne zatrudnienie wzrosło zarówno w stosunku do maja o 0,3% jak i analogicznego miesiąca roku ubiegłego odpowiednio o 1,1%. Zmiany przeciętnego zatrudnienia w czerwcu wywoływane także sezonowością nadal kształtują nieco mniej korzystną sytuację w regionie niż w kraju. Długookresowe konsekwencje tej rozbieżności ujawniają się, gdy przeanalizujemy całe I półrocze. W pierwszym półroczu 2010 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w województwie podlaskim wyniosło 96733 osoby i było o 2,2% niższe niż przed rokiem. Zmiana w skali kraju była także niekorzystna, ale znacznie łagodniejsza, bo spadek zatrudnienia wyniósł tylko 0,5%. Dane zarówno za ostatni kwartał, jak i za całe półrocze potwierdzają zdiagnozowany wcześniej niekorzystny trend spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw w regionie (minimalna zmiana w czerwcu, związana z sezonowością tego nie zmienia), który ujawnia się ze szczególną wyrazistością na tle danych krajowych, które są bardziej optymistyczne.

Stopa bezrobocia

W czerwcu stopa bezrobocia w województwie podlaskim osiągnęła poziom 12,0% i była niższa o 0,5% niż miesiąc wcześniej, i znacząco niższa niż w styczniu i lutym, gdy jej poziom wynosił 13,6%. Zmiany szczególnie w II kwartale okazały się zatem pozytywne, lecz spadek stopy bezrobocia nie był na tyle silny, żeby wykluczyć, iż odzwierciedla tylko zmiany sezonowe. Tym bardziej, że w stosunku do czerwca 2009 roku poziom bezrobocia był jednak ciągle wyższy o 1 punkt procentowy.

W czerwcu 2010 r. zarejestrowano 6144 osoby bezrobotne, to jest o 0,5% więcej niż w poprzednim miesiącu. Jednocześnie było o 1,7% mniej niż w analogicznym okresie 2009 r. Z ewidencji bezrobotnych wyłączono 8470 osób czyli o 4,6% więcej niż w maju i o 23,7% więcej niż w czerwcu ubiegłego roku. Pewne pozytywne sygnały można także odczytać na podstawie informacji o liczbie ofert pracy w czerwcu 2010 roku, których było 2 350, a zatem o 376 więcej niż przed rokiem. Zmiany w liczbie osób rejestrujących się i wyrejestrowujących się z rejestru bezrobotnych w czerwcu oraz korzystna tendencja spadku stopy bezrobocia w II kwartale zapowiadają, iż w III kwartale 2010 roku możemy spodziewać się dalszego

spadku stopy bezrobocia. Nie można jednak prognozować, na podstawie aktualnej sytuacji w gospodarce, że ten korzystny trend się utrzyma dłużej. Dopiero wyniki IV kwartału pokażą, na ile mamy do czynienia z sezonową poprawą sytuacji, a na ile możemy liczyć na utrwalenie się korzystnego trendu spadku stopy bezrobocia w regionie.